VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 34)**

z dnia 10 marca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 34)

10 marca 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie homologacji i nadzoru rynku pojazdów silnikowych i ich przyczep oraz układów, komponentów i oddzielnych zespołów technicznych przeznaczonych do tych pojazdów (COM(2016) 31 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wykorzystywania zakresu częstotliwości 470-790 MHz w Unii (COM(2016) 43 wersja ostateczna),

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, zmieniony wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie dostępu towarów i usług z państw trzecich do rynku wewnętrznego Unii w zakresie zamówień publicznych oraz procedur wspierających negocjacje dotyczące dostępu unijnych towarów i usług do rynków zamówień publicznych państw trzecich (COM(2016) 34 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Kołodziejski** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Smoliński** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Stręciwilk** prezes Urzędu Zamówień Publicznych wraz ze współpracownikami oraz **Jadwiga Wiśniewska** i **Marek Plura** posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agnieszka Maciejczak** i **Iga Cieślicka-Tomaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Marcin Fryźlewicz**, **Dorota Olejniczak** i **Bogusław Lackoroński** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Jacek Krzak** i **Dorota Grodzka** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Stwierdzam kworum.

Witam wszystkich obecnych posłów członków Komisji, ministrów i towarzyszące im osoby oraz przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie homologacji i nadzoru rynku pojazdów silnikowych i ich przyczep oraz układów, komponentów i oddzielnych zespołów technicznych przeznaczonych do tych pojazdów (COM(2016) 31 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Kazimierza Smolińskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa. Proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu do tego dokumentu.

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, stanowisko rządu zostało przyjęte na Komitecie Spraw Europejskich 15 lutego.

W stanowisku tym Polska popiera projekt, jednocześnie specyfikując obszary, które powinny zostać poddane głębszej analizie w toku prowadzonych prac w ramach Rady Europejskiej. Przy opracowywaniu projektu rozporządzenia Komisja Europejska przeprowadziła analizę rynkową ram homologacji typu pojazdów samochodowych do przewozów pasażerskich – kategoria pojazdów M, towarów – kategoria pojazdów N, oraz ich przyczep – kategoria O, z której wyniknęła konieczność dokonania rewizji uzupełnienia i uszczelnienia obecnie obowiązujących przepisów homologacyjnych.

Jako główne czynniki do osiągnięcia tego celu, określono konieczność doprecyzowania procedur, wycofania pojazdów od użytkowników i procedur ochronnych, jak również warunków przyznawania rozszerzania homologacji dla istniejących typów pojazdów. Następnie poprawy wdrożenia ram homologacji typu poprzez harmonizowanie i wzmocnienie procedur homologacji typu i zgodności procedur stosowanych przez organy państw członkowskich i jednostki techniczne, uściślenie roli z zakresu odpowiedzialności podmiotów gospodarczych w łańcuchu dostaw, jak również organów i stron zaangażowanych w egzekwowanie tych ram i ostatecznie też poprawę efektywności alternatywnych systemów homologacji (typu krajowa homologacja produkowanych w małych seriach i homologacja indywidualna) oraz procesu wielostopniowej homologacji typu, aby zapewnić odpowiednią elastyczność, jednak bez zakłócenia równych warunków działania.

Nasze stanowisko państwo posłowie mają zawarte w dokumencie. W szczególności, w pięciu punktach określiliśmy, że popieramy podejście zawarte w projekcie, natomiast w czterech kolejnych punktach mamy wątpliwości. Uważamy, że powinny być doprecyzowane w ramach prac już na forum Rady. Mamy wątpliwości przy wprowadzeniu konieczności dokonywania kontroli zgodności produkcji *ex post*, już po przeprowadzonych procedurach homologacyjnych, dokonywaniu wzajemnej oceny organów udzielających homologacji przez dwa inne organy udzielające homologacji w dwuletnich odstępach czasowych, wprowadzeniu procedury uprawniania służb technicznych w odniesieniu do powoływania zespołu do oceny wspólnej – wykorzystaniu przedstawicieli co najmniej dwóch innych organów właściwych do spraw homologacji oraz przedstawiciela Komisji. Ostatnia wątpliwość to jest nakładanie zharmonizowanych grzywien administracyjnych na podmioty gospodarcze, które naruszają przepisy rozporządzenia – w kontekście sankcji, które i tak mają określić państwa członkowskie.

Myślę, że to tyle.

Jeżeli są pytania to chętnie odpowiem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Krzysztof Gadowski, bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni członkowie Komisji, myślę, że na początek należałoby jednak zrobić trochę wstępu i powiedzieć przynajmniej to, co dzisiaj mamy, jak dzisiaj przebiega proces homologacji pojazdów silnikowych osobowych, towarowych i przyczep. Jak to wygląda w UE? Może dwa zdania na ten temat.

Otóż, dzisiaj mamy ten system oparty na zasadach certyfikatów zgodności i wzajemności uznania tego typu certyfikatów. Dzieje się tak, że producent danego pojazdu, który ubiega się o certyfikat, musi poddać ten pojazd testom. Po przeprowadzeniu tych testów zgodnie z procedurą organ krajowy udziela tej homologacji, tak zwanego świadectwa homologacji.

I tu warto zaznaczyć, że taki pojazd może się ubiegać o homologację w dowolnym kraju UE i jest to ważne dla wszystkich krajów w całej UE. Nie trzeba tej homologacji w jakiś sposób uwiarygadniać w kolejnym kraju, w którym ten samochód jest na przykład sprzedawany. Tak zwana homologacja pozwala na dopuszczenie tego samochodu do ruchu, usprawnia proces rejestracji i dopuszczenia do ruchu w krajach UE.

I co, proszę państwa, się stało przez ten okres? Warto spojrzeć. Do tej pory obowiązywała dyrektywa z roku 2007. Ona wyraźnie określała te procedury. Później Komisja obserwowała cały ten proces i rozpoczęła go w roku 2007 po wejściu w życie tej dyrektywy. Szczególnym okresem był rok 2010, kiedy zaczęto się mocno temu procesowi przyglądać. A rok 2015, pamiętają państwo sytuację związaną z Volkswagenem i uchybieniami, które wykryto, i stąd pojawiło się dodatkowo wezwanie Komisji czy PE do zweryfikowania tych danych i przystąpiono do przygotowania tego rozporządzenia.

Rozporządzenie, co prawda, jest obszerne. Pan minister wymienił te dwa bloki, które w pięciu i czterech punktach wyraźnie zostały zaznaczone w rozporządzeniu. Pierwszy dotyczy usprawnienia tego, co dzisiaj mamy w procedurze certyfikacji technicznej wyraźnie i tu nie ma zastrzeżeń, bo one doprecyzowują, dookreślają to, co do tej pory nie było dookreślone.

Natomiast te cztery punkty, o których pan minister wspomniał, i ważne, że to podkreślił, że nie mamy konkretnego stanowiska, to dobre stwierdzenie, bo nie ukrywam, że one w pewnym sensie budzą jakieś zastrzeżenia. Chociażby to, co wydaje się jasne i czytelne, związane z tak zwaną kontrolą „ex post". Ta kontrola ma dotyczyć sprawdzenia homologacji danego pojazdu w okresie jego użytkowania. Na początku, przed dopuszczeniem do ruchu, ten pojazd jest sprawdzany, kontrolowany, to co mówiłem wcześniej – są organizowane badania techniczne, ale – patrząc w ślad za tym, co zrobił na przykład Volkswagen – widać, że te różne działania związane z homologacją wykryto w trakcie eksploatacji. Budzi to obawy, bo każdy w jakiś sposób, dowolny czy dostosowany do siebie, użytkuje pojazd i trzeba wziąć pod uwagę wiele czynników, które w tym procesie akurat w danym momencie przebiegły i brały udział. To wydaje się niestosowne.

Pozostałe trzy elementy, które rząd wyraźnie wskazuje jako nie do końca określone, można powiedzieć, że rząd jakby się wzbraniał przed konkretną kontrolą konkretnych organów, które są dopuszczone do prowadzenia tej homologacji.

Czy dobrze, czy źle? Każdy broni swojego ogródka i trzeba powiedzieć, że mamy swoje organy, mamy swoje procedury, mamy swoje prawo, gdzie te organy w ramach ustawy, która była implementacją przecież dyrektywy, zostały powołane i stoją na straży tego, co wymagamy w procesie homologacji. Tu jest chyba słuszny znak zapytania, czy akurat w takiej formie, czy mają do nas przybywać przedstawiciele Komisji Europejskiej czy przedstawiciele na przykład dwóch sąsiednich państw w UE, którzy również pracują w komisji homologacyjnej, i oni mają wspólnie decydować i orzekać o tym, co się dzieje, skoro ustalono wcześniej, że te procedury są jasne i czytelne, i jest tu jakaś niezależność państw członkowskich? Wydaje się słuszne, żeby ten proces poddać dalszej dyskusji, żeby się szerzej na forum UE wypowiedzieć.

Mam pytanie do pana ministra.

Otóż, cały proces, o którym mówiły przygotowania tego rozporządzenia, ma swoją ścieżkę typowo kalendarzową. Biorą w niej udział również różne państwa członkowskie.

Chcę spytać pana ministra (bo dzisiaj mamy 10 marca 2016 r., kilka państw UE podjęło procedurę związaną z opiniowaniem tego rozporządzenia): czy mamy jakieś inne sygnały, czy podobne wnioski, jakie płyną ze stanowiska rządu polskiego, przynajmniej w tych czterech punktach, które państwo podnoszą, wypływają także w innych krajach UE?

To jest moje pytanie do pana ministra, natomiast – patrząc na opinię rządu i jego stanowisko – uważam, że Komisja powinna przyjąć stanowisko rządu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję posłowi sprawozdawcy.

Otwieram dyskusję. Czy są pytania?

Nie widzę.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MIiB Kazimierz Smoliński:

Dziękuję, panie przewodniczący, panie pośle sprawozdawco, wczoraj dopiero było pierwsze posiedzenie Rady, które rozpoczęło tę procedurę, i nie mamy jeszcze stanowiska, jakie wynikły wątpliwości skierowane przez inne kraje.

Myślę, że w najbliższych dniach będziemy mieli taką wiedzę, więc dopiero wtedy będziemy mogli stwierdzić, jakie jest stanowisko innych krajów. Są zgłaszane wstępne deklaracje i uwagi. Jeszcze nie dotarła do nas ta informacja. Jak tylko ją uzyskamy to możemy się podzielić.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Panie przewodniczący, mam jeszcze jedno pytanie, bo państwo konsultują stanowiska a ja już nie wiem, czy państwo konsultują projekt rozporządzenia, czy stanowisko rządu w kontekście uwag do tego projektu z takimi ciałami społecznymi jak związki zawodowe, czy przedstawicielami pracodawców, którzy właściwie nie wnieśli żadnych uwag?

Pytanie: do czego nie wnieśli uwag, czy do projektu rozporządzenia, czy do projektu stanowiska rządu polskiego?

Dziękuję.

Sekretarz stanu w MIiB Kazimierz Smoliński:

Konsultowaliśmy, jak pan poseł stwierdził, i to były konsultacje związane ze stanowiskiem rządu, tylko i wyłącznie. Oczywiście, stroną dla nas jest tutaj głównie transportowy dozór techniczny, który u nas jest organizacją homologacyjną, więc jego stanowisko jest u dla nas kluczowe jako organu homologacyjnego. Natomiast konsultacje z wieloma organizacjami dotyczyły, jeszcze raz powtarzam, tylko stanowiska rządu.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie homologacji i nadzoru rynku pojazdów silnikowych i ich przyczep oraz układów, komponentów i oddzielnych zespołów technicznych przeznaczonych do tych pojazdów (COM(2016) 31 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Na tym zamykam rozpatrzenie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wykorzystywania zakresu częstotliwości 470-790 MHz w Unii (COM(2016) 43 wersja ostateczna).

Chciałbym zwrócić uwagę, że w przypadku tego dokumentu rząd do tej pory nie przekazał do Komisji projektu stanowiska RP, mimo że ustawowy termin na przekazanie dokumentu minął 16 lutego br. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Witolda Kołodziejskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska i wyjaśnienie przyczyn nieprzekazania projektu stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Witold Kołodziejski:

Szanowni państwo, rzeczywiście, stanowisko rządu jeszcze nie było przekazane na Komitet Spraw Europejskich.

Przyczyn jest wiele, przede wszystkim waga samego problemu, ale inną przyczyną jest to, że właśnie w tej chwili, od wczoraj w Polsce obraduje międzynarodowy zespół w sprawie zagospodarowania dywidendy. Jest to niesłychanie istotne z punktu widzenia współpracy transgranicznej, ponieważ, jak wiadomo, częstotliwości wymagają bardzo konkretnej, ścisłej dokładnej i trudnej koordynacji, jeśli chodzi o kwestie szczególnie takie jak teraz, czyli zmiany przeznaczenia wykorzystania tych częstotliwości.

Niemniej jednak projekt stanowiska jest gotowy. O tyle nie jest jeszcze potwierdzony, że trwają ostatnie rozmowy, również te istotne międzynarodowe ustalenia, o których wspomniałem. Sprawa związana jest z decyzją Światowej Konferencji Rady Komunikacyjnej już w 2012 roku. Wprowadzono tam zapis, w którym konferencja wyznaczyła ten zakres 694-790 MHz (my mówimy w skrócie: pasmo 700 MHz i tym terminem będę się posługiwał). Czyli pasmo 700 MHz dla systemów zapewniających bezprzewodowy szerokopasmowy dostęp do internetu oraz, tak jak dotychczas było, dla radiodyfuzji. Tutaj chodziło o radiodyfuzję dla telewizji na ziemnej cyfrowej.

W tym roku w listopadzie kolejna światowa konferencja radiokomunikacyjna przeznaczyła zakres częstotliwości 694-790 MHz na potrzeby telefonii mobilnej w regionie pierwszym, czyli to jest Europa, Afryka, Bliski Wschód, centralna Azja i przyjęła globalne rozwiązania harmonizacyjne. Zaleciła przyjęcie tych rozwiązań dla implementacji dywidendy cyfrowej w tym zakresie. To jest tak zwana druga dywidenda cyfrowa.

Krótko mówiąc: dopuściła, umożliwiła, potwierdziła ustalenia z 2012 roku, że to pasmo może być wykorzystane zarówno na nadawanie naziemnej telewizji cyfrowej, jak i na usługi internetu szerokopasmowego. Tutaj jest decyzja Komisji, żeby to pasmo w Europie wykorzystywać na szerokopasmowy dostęp do internetu.

Po długich konsultacjach uzasadnieniem takiej decyzji jest to, że wykorzystanie pasm na 700 MHz z przeznaczeniem na bezprzewodowe usługi szerokopasmowe, wraz z dostępnym już widmem częstotliwości, to jest 800 MHz i 900 MHz, gwałtownie zwiększy przepustowość sieci mobilnych.

Przypominam, że 900 MHz było już wykorzystywane na potrzeby internetu bezprzewodowego, 800 MHz też, a w tej chwili jest zakończone postępowanie, słynna aukcja 800 MHz, czyli na tych częstotliwościach będzie udostępniane całe pasmo dla internetu bezprzewodowego nowej generacji. Tutaj konsolidacja jeszcze z zakresem niższym, czyli 700 MHz, umożliwi lepsze, efektywniejsze tego pasma.

Stanowisko Komisji Europejskiej jest takie (to jest ta propozycja, do której się odnosimy), żeby przeznaczyć to na internet szerokopasmowy, żeby datę 30 czerwca 2020 roku wyznaczyć jako datę graniczną, umożliwiającą korzystanie z pasma 700 MHz dla bezprzewodowych usług szerokopasmowej łączności elektronicznej, żeby od 30 czerwca 2022 r. podmiotom posiadającym prawo do wykorzystania pasma, właśnie tego rzeczonego 700 MHz, umożliwić przekazanie prawa do obrotu innym podmiotom, czyli prawo do obrotu pozwoleniami. Żeby datę 31 grudnia 2017 roku ustanowić jako datę końcową, do której wszystkie państwa członkowskie powinny ukończyć proces koordynacji transgranicznej z innymi krajami UE.

Rząd RP określił w swoim stanowisku, że nie będzie się przeciwstawiał przyjęciu wskazanej w projekcie decyzji daty 2020 roku jako daty granicznej dla faktycznego udostępnienia pasma 700 MHz dla bezprzewodowych usług szerokopasmowej łączności elektronicznej na terenie UE. Kluczowe jest jednak takie skonstruowanie przepisów przedmiotowej decyzji, żeby państwa członkowskie, które nie są tak zaawansowane jak inne w zagospodarowaniu drugiej dywidendy cyfrowej, miały odpowiednie warunki dla jej wdrożenia wraz z precyzyjnie określonymi na poziomie prawa unijnego mechanizmami, z których będą mogły skorzystać, gdy zaistnieją przeszkody natury obiektywnej.

O co chodzi, proszę państwa – tak jak wspominałem, dzisiaj obraduje zespół koordynujący sprawy częstotliwości i sprawy transgraniczne. My mamy u siebie ten problem, że nie możemy poprzestać tylko na koordynacji z sąsiadującymi państwami UE a także – spoza terenu UE, co jest znacznie trudniejsze.

Przypomnę, że cały pas wschodni to jest kilka odrębnych zupełnie koordynacji, które wydają się bardzo trudne, szczególnie dla pasma 700 MHz, które w Polsce jeszcze do niedawna było wykorzystane na potrzeby wojskowe. To były częstotliwości, które Układ Warszawski wykorzystywał. My i inne państwa z tak zwanego bloku wschodniego, z dawnego Układu Warszawskiego, te pasma opuściliśmy wchodząc do NATO, natomiast dalej są one wykorzystywane przez wojsko, jeśli chodzi o takie państwa jak Rosja czy Białoruś. Na Ukrainie z kolei telewizja nadaje na tych częstotliwościach.

Czyli, krótko mówiąc – te narzędzia, które w ramach UE mamy dostępne do koordynacji między państwami członkowskimi, nie wystarczają do tych rozmów, więc daty, które są proponowane, są dla nas korzystne. Stoimy bowiem na stanowisku, że skoro przeznaczamy tę częstotliwość na usługi szerokopasmowego dostępu do internetu to trzeba to zrobić jak najszybciej, żeby umożliwić wprowadzenie nowych technologii i powszechny dostęp do internetu. Natomiast widzimy tutaj mnóstwo przeszkód i chcielibyśmy, żeby UE udostępniła nam narzędzia (również prawne) i pomoc w sprawach koordynacyjnych, szczególnie jeśli chodzi o pas wschodni.

Przypomnę, że mówimy o koordynacjach częstotliwości przygranicznych. Tak naprawdę, w zależności od metod pomiarów, od klasyfikacji, ten pas przygraniczny to może być 60 albo 100 km w głąb Polski. Wytyczmy więc ten pas wzdłuż wschodniej granicy to zobaczymy, jak duży obszar Polski jest wyłączony, nie mówiąc o tym, że region kaliningradzki, gdzie są rosyjskie instalacje wojskowe, zahacza nam o całe Trójmiasto. To są więc dosyć potężne wyłączenia czy ograniczenia, jeśli chodzi o użytkowanie częstotliwości 700 MHz.

To nie jest nie do skoordynowania, nie jest nie do przejścia, pewne próby są już zrobione, pewne umowy i działania koordynacyjne są ustalone, niemniej jednak – po pierwsze – wymaga to domknięcia, doprecyzowania, a – po drugie – chcielibyśmy jednak mieć wsparcie UE w tym, żeby nasze warunki poprawić. Konkretnie, odwołujemy się tu do przykładu z poprzedniej decyzji Komisji Europejskiej z 2012 roku. To jest decyzja, która była programem dla zagospodarowania całego pasma. Ta decyzja, którą konsultujemy, to jest decyzja zagospodarowania tylko pasma 700 MHz. Niemniej jednak takie mechanizmy jak art. 10 i motyw 35 tamtej decyzji, mówiące o tym, że na wniosek państw członkowskich Unia może udzielić pomocy w postaci wsparcia prawnego, politycznego i technicznego. Chcielibyśmy, żeby tego typu zapisy powtórzyć.

Z drugiej strony, dla nas rok 2020 będzie się wiązał z już przyznanymi koncesjami dla multipleksu telewizji naziemnej. Jest parę koncesji, które wykraczają poza rok 2020. Najdłuższe rezerwacje częstotliwości mamy, zdaje się, do roku 2025, czyli – krótko mówiąc – tak zwany proces reformingu, przenoszenia częstotliwości będzie się wiązał z pewnymi umowami, ugodami z operatorami albo ze zmianami prawnymi. Być może będzie to związane z kosztami, więc tutaj też chcielibyśmy, żeby na poziomie prawa unijnego zostały wprowadzone pewne mechanizmy, które nam ułatwią ten proces.

Podsumowując – rząd polski jest za oddaniem pasma 700 MHz na potrzeby szerokopasmowego internetu mobilnego do roku 2020. Chcemy, żeby na poziomie prawa unijnego i obecnie konsultowanej decyzji wprowadzono mechanizmy umożliwiające nam przyspieszenie tego procesu. Podkreślamy trudności, jakie Polska będzie miała. Nie zdecydowaliśmy jeszcze na tym etapie, czy będziemy wnosili o mechanizmy, najogólniej mówiąc, odroczenia tego, czyli przy obiektywnych przesłankach, które w naszym przypadku są, że będziemy chcieli takiego wyłączenia, bo jeszcze uzgadniamy stanowiska między Ministerstwem Cyfryzacji a Urzędem Komunikacji Elektronicznej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Łukasz Rzepecki. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Łukasz Rzepecki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowny panie ministrze, szanowni państwo posłowie, wniosek COM(2016) 43 jest kompleksową propozycją wykorzystania pasma UHF – częstotliwość 470-790 Mhz). Uzasadnieniem dla wniosku jest wizja powszechnego dostępu do łączności wysokiej jakości zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla obywateli. Jest to więc etap wieloletniego projektu „Strategia jednolitego rynku cyfrowego dla Europy".

Pasmo leżące w częstotliwości 470-790 Mhz jest wykorzystywane w krajach UE głównie na potrzeby usług naziemnej telewizji cyfrowej i bezprzewodowych urządzeń do transmisji sygnałów akustycznych podczas realizacji programów i imprez specjalnych. Projekt decyzji Rady ustanawia terminy m.in.: przyjęcia i ogłoszenia publicznie przez państwa członkowskie krajowych planów i harmonogramów wykorzystania częstotliwości 470-790 Mhz, zawarcie przez państwa członkowskie koniecznych umów ws. transgranicznej koordynacji wykorzystania zakresu częstotliwości 694-790 Mhz, udostępnienie przez państwa członkowskie pasma 700 MHz, dopuszczenie przez państwa członkowskie przenoszenia lub podnajmu praw użytkowania konkretnych częstotliwości w zakresie 694-790 Mhz do celów łączności elektronicznej i przeprowadzenie przez Komisję Europejską przy współpracy z państwami członkowskimi oceny postępów w wykorzystaniu zakresu częstotliwości 694-790 Mhz zakończone złożeniem stosownego sprawozdania Radzie i PE.

Jeśli chodzi o Polskę, podstawowym krajowym aktem prawnym dotyczącym omawianego wniosku jest ustawa z dnia 16 lipca 2004 roku – Prawo telekomunikacyjne. Według wspomnianej ustawy to Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej ustala plany zagospodarowania częstotliwości oraz zmiany tych, z własnej inicjatywy lub na wniosek organu, na rzecz którego jest dokonywana rezerwacja częstotliwości, przy współpracy z tym organem. Zgodnie z zarządzeniem nr 13 Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej w sprawie planu zagospodarowania częstotliwości 470-790 Mhz, to akurat pasmo wykorzystywane jest na radiodyfuzję, w praktyce używane jest przede wszystkim na usługi naziemnej telewizji cyfrowej. Zatem, aby – zgodnie z wnioskiem – wykorzystać wspomniane wcześniej częstotliwości na potrzeby bezprzewodowych usług czteropasmowych konieczne jest opracowanie nowego planu zagospodarowania, opuszczenie go przez naziemną telewizję cyfrową czy też bezprzewodowe urządzenia do transmisji sygnałów akustycznych podczas realizacji programów i imprez specjalnych. Udostępnienie pasma 700 Mhz dla bezprzewodowych usług szerokopasmowej łączności elektronicznej może być problematyczne dla Polski przed zaproponowanym terminem 30 czerwca 2020 r.

Projekt jest zgodny z zasadą pomocniczości. Jeśli chodzi o zmiany w zakresie wykorzystania zakresu częstotliwości 40-790 MHz, będą się one wiązały z koniecznością przeprowadzenia skoordynowanych działań podobnych do tych, jakie miały miejsce podczas przejścia z techniki analogowej na cyfrową w zakresie telewizji naziemnej. Działania zmierzające do rozwoju jednolitego rynku cyfrowego w Europie bez wątpienia przyniosą pozytywne skutki gospodarcze, społeczne i finansowe.

Nie należy jednak zapominać, że ten pozytywny trend ma także swoje słabsze strony a mianowicie – konsekwencje związane z przeniesieniem PMSE oraz naziemnej telewizji cyfrowej do innego zakresu częstotliwości. Według stanowiska Polskiej Izby Radiodyfuzji Cyfrowej uniemożliwiony zostanie rozwój usług telewizyjnych w jakości HD, ograniczona zostanie dostępność usług telewizyjnych oraz konieczna będzie zmiana technologii transmitowania sygnału na DVB-T2. W praktyce, wykorzystanie częstotliwości 694-790 na potrzeby usług bezprzewodowej szerokopasmowej łączności elektronicznej będzie się wiązało z dużymi kosztami zarówno po stronie konsumentów, jak i po stronie operatorów telewizyjnych. Kierunek, w jakim ma iść wykorzystanie pasma UHF, został wskazany, jednakże projekt bez wątpienia wymaga przedyskutowania na forum UE, chociażby co do ustalenia terminów, aby były one możliwe do realizacji w polskich warunkach oraz minimalizowały negatywne skutki dla nadawców i odbiorców naziemnej telewizji cyfrowej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję posłowi sprawozdawcy.

Otwieram dyskusję. Czy są pytania?

Nie widzę.

Szanowni państwo, dziękuję panu ministrowi za wyjaśnienie i informację. Proponuję konkluzję, że **Komisja wysłuchała stanowiska rządu w sprawie Wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wykorzystywania zakresu częstotliwości 470-790 MHz w Unii (COM(2016) 43 wersja ostateczna).**

Sprzeciwu nie słyszę, na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Zmienionego wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie dostępu towarów i usług z państw trzecich do rynku wewnętrznego Unii w zakresie zamówień publicznych oraz procedur wspierających negocjacje dotyczące dostępu unijnych towarów i usług do rynków zamówień publicznych państw trzecich (COM(2016) 34 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Rząd jest reprezentowany przez prezes Urzędu Zamówień Publicznych, panią Małgorzatę Stręciwilk. Proszę panią prezes o przedstawienie stanowiska rządu do tego dokumentu.

Bardzo proszę.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Małgorzata Stręciwilk:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, wniosek, który aktualnie staje pod obrady szanownej Komisji, jest kontynuacją inicjatywy Komisji Europejskiej podjętej jeszcze w 2012 r. Celem zarówno pierwotnej inicjatywy z 2012 r., jak i aktualnego zmienionego wniosku z 2016 r., jest szersze otwarcie rynku zamówień publicznych państw trzecich dla unijnych wykonawców. Stanowisko rządu prezentowane przeze mnie sprowadza się do tego, że generalnie cel, jaki był zakładany w 2012 r. i aktualnie jest podtrzymywany przez Komisję Europejską, jeśli chodzi o projekt tego rozporządzenia, cel, aby nastąpiło szersze otwarcie rynków zamówień publicznych państw trzecich, w szczególności tych, które nie mają podpisanych umów międzynarodowych z UE, dla unijnych wykonawców, jest ważny, popieramy go.

Niemniej jednak zdaniem rządu polskiego instrumenty, które są przewidziane w samym rozporządzeniu, nie pozwalają na realizację tego celu. Jedyny instrument tak naprawdę, który jest przewidziany przez ten projekt rozporządzenia, to jest instrument korekty cenowej na poziomie 20% ceny ofertowej, również z pewnymi ograniczeniami. To znaczy, instrument korekty cenowej ma zastosowanie wyłącznie do dużych zamówień, o dużej wartości, na poziomie 5 mln zł. Pomijamy tu zupełnie wartości progów unijnych choćby dla dostaw i usług. Poza tym, co jest niezwykle istotne, z tego instrumentu korzysta Komisja Europejska i procedura stosowana przez Komisję Europejską w tym zakresie, jest długotrwała. Wynikiem prac nad tym zmienionym już wnioskiem rzeczywiście termin został skrócony. Widzimy tutaj dobry kierunek. Niemniej to postępowanie wyjaśniające może trwać 2,5 roku – 3 lata.

Stąd też, negatywnie oceniamy całkowitą rezygnację z wcześniej przewidzianego w pierwotnym wniosku instrumentu zdecentralizowanego. To znaczy, takiego, dzięki któremu państwa członkowskie, konkretni zamawiający z konkretnych państw członkowskich, mieli możliwość bezpośredniego reagowania na praktyki dyskryminacyjne, mieli możliwość podjęcia decyzji o odrzuceniu konkretnej oferty, która zawiera ponad 50% produktów nieobjętych zobowiązaniami międzynarodowymi z państw trzecich.

Rezygnacja więc z tego zdecentralizowanego instrumentu, i jednocześnie te narzędzia, które zostały aktualnie pozostawione w rękach tylko i wyłącznie Komisji Europejskiej, mogą wskazywać na nieefektywność osiągnięcia założonego przez Komisję Europejską celu. Przy generalnej zasadzie otwartości rynku unijnego, bez ograniczeń dostępu do niego dla wykonawców z państw trzecich, które nie mają podpisanych umów międzynarodowych z UE, i jednocześnie brak zastosowania efektywnych instrumentów, które

pozwalałyby na udział unijnych wykonawców w rynku zamówień publicznych państw trzecich, nie pozwala na realizację tego zamierzonego podstawowego celu, z którym generalnie się zgadzamy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, pani prezes.

Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Michał Stasiński. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Michał Stasiński (N):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panie i panowie posłowie, projektowane rozporządzenie w istotnym zakresie różni się od założeń jego pierwotnej wersji. Tak jak już wspomniano, cała procedura trwa już od roku 2012 i widać, że w ramach samej UE istnieje wiele sprzecznych interesów. Poszczególne kraje mają daleko idące różne stanowiska.

Z pewnością należy podtrzymać opinię mojej szanownej przedmówczyni, że obecnie przedłożony projekt z punktu widzenia jego skuteczności działania należy ocenić negatywnie. Wątpliwości budzi na przykład wyłączenie podmiotowe zawarte w art. 5 projektowanego rozporządzenia, zgodnie z którym z zakresu niniejszego rozporządzenia wyłączone są oferty składane przez małe i średnie przedsiębiorstwa mające siedzibę w Unii i prowadzące istotną działalność gospodarczą, bezpośrednio i skutecznie powiązaną z gospodarką przynajmniej jednego państwa członkowskiego w zakresie, w jakim ma ono zastosowanie do osób fizycznych.

Do ofert składanych przez osoby fizyczne, będące obywatelami jednego z państw członkowskich lub posiadające miejsce stałego pobytu w jednym z tych państw, nie będzie miało zastosowania projektowane rozporządzenie, bez względu na to, czy ich działalność gospodarcza będzie powiązana z gospodarką jakiegokolwiek z państw członkowskich w jakikolwiek sposób, czy też nie. Z uwagi na fakt, że taki skutek przyjęcia reguł pochodzenia w art. 3 i formuły wyłączenia podmiotowego, zawartego w art. 5 proponowanego rozporządzenia, nie został wprost uzasadniony. Sprawdzenia wymaga, czy jest on zgodny z intencją Komisji Europejskiej. Wątpliwości z punktu widzenia celowości nasuwa również powtórzenie na przykład treści zawartej w art. 8 ust. 3 i w art. 11 ust. 1 projektowanego rozporządzenia.

Rząd słusznie przedstawił szereg zastrzeżeń o charakterze prakseologicznym i zarówno ich uwzględnienie w trakcie dalszych prac nad projektowanym rozporządzeniem, jak i odrzucenie będzie się mieścić w zakresie autonomii regulacyjnej. Należy podtrzymać zdanie o tym, aby państwa członkowskie uzyskały większą autonomię w podejmowaniu decyzji dotyczących przedmiotowego rozporządzenia i materii, której dotyczy to rozporządzenie, i w tym zakresie proponuję, aby Komisja poparła stanowisko rządu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję posłowi sprawozdawcy.

Otwieram dyskusję. Czy są pytania?

Pan przewodniczący Rafał Trzaskowski, bardzo proszę.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Pani prezes, chcę zapytać o (zamówienia) in-house, dlatego że w pierwszej wersji tej implementacji cały in-house był wyłączony, tak jak zresztą ta dyrektywa przewiduje, natomiast w nowej wersji widzę inne rozwiązania.

Chcę zapytać, dlaczego tak się stało jeśli chodzi o wyłączenie in-house, dlaczego tu mamy zawężającą interpretację w stosunku do dyrektywy. Dostałem też sygnały z samorządów, że pojawiły się zapisy, które wyłączają na przykład gospodarkę odpadami.

Skąd się to bierze? Do tej pory w doktrynie po to właśnie był in-house, żeby realizować zadania publiczne.

Wszyscy wiemy, jakie mieliśmy problemy z gospodarką odpadami, przeróżnego rodzaju samorządy potworzyły spółki specjalnie po to, żeby ten problem rozwiązać.

Wydaje się, że ta implementacja, która nie jest zgodna z samym duchem dyrektywy i jej zapisami dotyczącymi choćby in-house, jeżeli chodzi o preambułę, niesłychanie utrudni wykonywanie tych działań. Do tego jeszcze jest podniesienie progu o 10% ponad zapisy dyrektywy, jeżeli chodzi o udział zadań publicznych wykonywanych przez osoby prawne.

Czy mogłaby się pani prezes do tego odnieść?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Czy inni posłowie mają jeszcze pytania?

Nie.

Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes UZP Małgorzata Stręciwilk:

Kwestia podniesiona przez pana posła jest zupełnie odrębna od tego punktu, nad którym debatujemy aktualnie, jeśli chodzi o rozporządzenie PE i rady, bo to dotyczy zupełnie innej kwestii, ale jeśli jest potrzeba, to odniosę się do kwestii in-house'u, która jest związana z nowelizacją prawa zamówień publicznych, nad którą trwają obecnie prace. W tym zakresie wiodące jest Ministerstwo Rozwoju, które postuluje wprowadzenie in-house'u na poziomie dziewięćdziesięciu, czyli rzeczywiście zaostrzoną przesłanką w stosunku do dyrektyw unijnych, niemniej jednak ta kwestia jeszcze ostatecznie nie została rozstrzygnięta.

Nowelizacyjna ustawa prawa zamówień publicznych została przyjęta przez Komitet Stały Rady Ministrów i prawdopodobnie zostanie skierowana na najbliższą Radę Ministrów. Niewątpliwie kwestia in-house'u będzie jeszcze rozstrzygana na Radzie Ministrów, ale to jest zupełnie inna kwestia od tego punktu, który rozpatrujemy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, pani prezes.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Zmieniony o wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie dostępu towarów i usług z państw trzecich do rynku wewnętrznego Unii w zakresie zamówień publicznych oraz procedur wspierających negocjacje dotyczące dostępu unijnych towarów i usług do rynków zamówień publicznych państw trzecich (COM(2016) 34 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Na tym zamykam rozpatrzenie pkt III.

Bardzo dziękuję pani prezes.

Przystępujemy do pkt IV, czyli spraw bieżących.

Informuję, że następne posiedzenia Komisji odbędą się w dniu 16 marca br. o godzinie 12.00 i 13.30 oraz w dniu 17 marca o godzinie 11.00 i 12.30. Na 17 marca br. o godzinie 9.30 planowane jest posiedzenie podkomisji stałej do spraw wykorzystania środków pochodzących z UE. Wszystkie posiedzenia odbędą się w tej sali.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Nie widzę, na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję.